

Przy której suscepce podpisy rąk urzędników in eum tenorem: Na mieyscu imci pana sędziego—Krzysztof Woyna Jasieniecki mpr., Iosafъ Казиміръ Гурко—подсудокъ Витебскій, Адамъ зъ Брусилова Кисель—писарь земскій Витебскій. Скориговаль съ книгами Рызинъ. Ктóry to takowy vidi-

mus, za podaniem onego przez wyż wyrażonego imci xiedza Augustyna Nowosielskiego ś. Bazylego wielkiego prowincyi Litewskiej sekretarza, superiora Witebskiego, do akt iest do xiąg urzędowych grodzkich powiatu Grodzieńskiego, ze wszystką w nim inserowaną rzeczą, przyięty y wpisany.

1706 г.

Изъ книги за 1706 г., листы 106—107.

2. Жалоба подканцлера Шуки на хоругви войска Сапѣговъ, произведшія разныя опустошенія въ имѣніи Сидрѣ.

Управитель подканцлера в. кн. Литовскаго—Шуки отъ имени владѣльцевъ мѣстечка Сидры и другихъ лицъ приносятъ жалобу на хоругви Сапѣговъ, которыя произвели въ этомъ мѣстечкѣ слѣдующія опустошенія: сначала они пограбили все движимое имущество и зажгли мѣстечко съ принадлежащими къ нему деревнями, потомъ, остановив-

шись въ этой волости на постояхъ, вымогали у крестьянъ излишнее количество денегъ, поугоняли скотъ, въ прудахъ попускали воду и остановили двѣ мельницы, самого управителя отвезли за 20 миль и отравили его пѣшкомъ назадъ; вообще причинили убытковъ до 150,000 польскихъ злотыхъ.

Roku Pańskiego tysiąc siedmsetnego szóstego, miesiąca Julii piątego dnia.

Na urządzie iego królewskiej mości u akt grodzkich Grodzieńskich stanowszy personaliter imć pan Jan Koncerowicz, na ten czas zawiadowca majątności Sidry, dóbr iasnie wielmożnego imci pana Stanisława Antoniego na Szczuczynie y Radzinie Szczuki, podkanclerzego w. x. Lit., Lubelskiego, Większanskiego etc. starosty, y Konstancyey Maryanny z Potoka Potockiey Szczucziny, podkanclerziny w. x. Lit., małżonków dziedzicznych, żalił się y z ciężkim niechrześcijańskiego postępku obwinieniem protestował naprzeciwkommendorowanym koni dwuch set, wołoszy prawdziwey y ludu polskiego z party iasnie wielmożnych ich mość panów

Sapiehów, iż oni za umyślnym instinktem y złośliwą naprawą pewnych osób, których wymienienie czasu zachowuie sobie protestant, zpomniawszy Pana Boga y sumnienia nie po chrześcijańsku dokazując iakoweys zemsty pomienionych osób nie wymienionych, przeciwko którym zostawuie się wolne wymówienie y upomnienie prawne ze dwuch set ludu, iako się namieniło czyli więcej albo mniej osób wynaszaiącymi, dnia dwudziestego wtórego miesiąca Marca, w roku terazniejszym tysiąc siedmsetnym szóstym, koło południa wpadszy w miasteczko Sidry y wsi do niey należące, wprzód mieszczan, tak żydów, iako y chrześcian, tudzież poddanych okupować się przymusiwszy, a potem ze wszystkiego zrabowawszy, cokolwiek się mogło

znaleść gdziekolwiek fantów y pieniędzy, tak u żydów, iako y mieszczan zabrawszy, wraz miasteczko y wieś zapalili, domy, gumna, spichlerze, browary, winnice, dwory szlacheckie zastawnicze y innych poddanych w popioł obrócili, iako się na osobnym regestrze do xiąg podaie tak dalece, że z tak znaczney włości y wsiów sama się tylko została pustynia, który to niezbożny y niechrześcijański uczynek popełniwszy y urzędnika pomienionego z zamku w pole wywiodszy, zbiwszy i ze wszystkiego odarszy, pałac w tey że Sidrze opanowawszy, do skarbcu dwoie drzwi iedne z wewnętrznym zamkiem, drugie z wielką kłódką wybiwszy, z szczerem zrabowali, w którym to skarbcu były naprzód rzeczy urzędownie spisane przy odbieraniu tych dobr po śmierci niegdy wielmożnego imci pana Krzysztofa Potockiego, starosty Jabłonowskiego, a powtórnego imci pana Jana Butlera, starosty Drogińskiego małżonki, iako pani dożywotniey na ich dobrach złożone y do rozprawy trybunalskiej pod pieczęcią zostawione były, a potem insze szlacheckie składy znajdowały się, mianowicie: iey mci pani Heleny Stanisławskiej, chesznikowey Warszawskiej, gotowe pieniądze, tyńfy, orty, szostaki, srebro stołowe y insze mobilia w skrzyni dębowey za kluczem iey mci y pieczęciami, w czym sama obszerniey poda swoiey szkody regestr, ponieważ nie u protestanta, ale u iey mci pani Heleny Chomiczowey, a teraz powtórnego małżeństwa Borkowskiej, iako będącey przed tym na urzędzie Sidrzańskim z woli iasnie wielmożnych zwysz pomienionych dziedziców Sidrzańskich, zostawione były, od pomienionego skarbcu klucze y zostawać miały aż do oddania tych rzeczy według trybunału głównego koronnego Lubelskiego z ich mciami pp. Butlerami ferowanego, komu by należało, iednym słowem, cokolwiek tam było dziedziców po-

mienionych y cudzych rzeczy: skrzyń, szkatuł, futer, materyi, srebra, złota y inszey wszelkiey ruchomości od mała do wiela zabrali y zagarnęli, mocą y władzą naiazdową, pod praetextem wojny Szwedzkiej, odgrając dalszym ogniem y ruiną inszych dobr tychże iasnie wielmożnych dziedziców, przez który to ogień y zgubienie prawie całej włości, a oraz zrabowanie taxuią ich mość szkody swoje poczynione naymniej na sumnę sto piędziesiąt tysięcy złotych polskich, o co wszystko temu imć pan zawiadowca Sidrzański protestuie się y żali się imieniem principalów swoich y wszelką drogę do windikowania y dochodzenia takowych excessów, szkody niechrześcijańskiego postępku zapalczywey zemsty zachowuie, iako osobom pewnym, których tu z respectu imienia godnego nie spomina, wymienić iednak każdego czasu gotów będąc po tym gwałtownym niechrześcijańskim naiezdzie. Powtórnje chorągiew pancerna iasnie wielmożnych ich mość pp. Sapienhów poruczeństwa imci pana Alexandrowicza, starosty Puiańskiego, zaiechawszy dnia dwudziestego dziewiątego miesiąca Aprila, roku pomienionego, włość też samą przez niedziel trzy we dworze stojąc z chorągwią z dymu iednego według abiurat wybierali po talerów bitych sześć na miesiąc ieden, a za miesiący sześć upominali się, co lud ubogi barzo zdezelowany nie mógł zadość uczynić y pieniędzy tak wiele wybrali, co się pokaże osobiwym regestrem, wreście bydlło z miasteczka, wsi wszystkich stadami zagrabione, inwentarze dworne folwarku Mikielewskiego, Kazimierzkowskiego do szczeru zabrali i inwentarz dworu Krzysztofowskiego. Tegoż czasu imć pan Adam Micuta, rotmistrz chorągwi Wołoskiej iasnie wielmożnych ich mość pp. Sapienhów wziół za częstokrotnym upominaniem się tak bydlła dwornego, z miasta y włości, iako y inwentarzów za-

branych nie oddali, na ostatek też sama chorągiew poruczeństwa imci pana Alexandrowicza stawow dwa w mieście Sidrze pode dworem spuściwszy, ryby wszystko wybrali y młynów dwa przez te spuszczenie wody oschły, a wychodząc z chorągwią mianowanego zawiadowcę za wartę wziawszy aż mil dwadzieścia siedm zaprowadziwszy y ode brawszy koni pięcioro niemal piechotą puścili, co trudno i niepodobna tak ciężkich y nieznosnych exorbitancyi poczynionych y opisać. O co wszystko chcąc żalujące iasnie wielmożni ich mość z obżalowanemi in foro fori prawem czynić, szkod, paen y win prawnych requirować, dali tę swą solenną protestacyą, a oraz zostawując sobie salvę spisania y podania rejestrow wszelkich szkod, także poprawienia y przyczynienia albo umniejszenia tej protestacyey, lub drugiey podania u każdego sądu y u xiąg którychkolwiek zapisać, co iest zapisano.

Przy którym opowiedaniu tegoż roku, miesiąca y dnia wysz na dacie pisanego, stanowiący oczewisto generał iego królewskiej mości niżej mianowany skrypt swój relacyiny w teyże sprawie ustnie zeznał y ku zapisaniu ad acta podał w te słowa:

Ja ienerał iego królewskiej mości powiatu Grodzieńskiego czynię wiadomo tym moim relacyinym skryptem, iż w roku terazniejszym tysiąc siedmsetnym szóstym, miesiąca Marca dwudziestego czwartego dnia, przy stronie szlachcie, panach Pawle y Jakubie Zahorskich, byłem użytym od imci pana Jana Koncerowicza, na ten czas zawiadowcy Sidry, iasnie wielmożnych ich mość panów Szczuków, podkanclerzzych w. x. Lit., małżaków, przybywszy do pomienionej Sidry do dworu, naprzód mianowanego zawiadowcę na pościeli leżącego, bardzo chorego, zbitego, ledwie żywego widziałem: za okazywaniem, czupryna wyrwana, oczy popodbiane, twarz,

szysia kanczukami zbite, rązy krwawe, ręce, piersi, pleca, nogi, wszystek zбитy, zekrwawiony płazami, od strzelby rurami sinich razów krwią naciekłych y zliczyć niepodobna było. W tej że Sidrze w pałacu do skarbcu dwoie drzwi, iedne z wewnętrznym zamkiem, drugie z wielką kłódką wybite, w którym to skarbcu były złożone rzeczy urzędownie spisane przy odbieraniu ieszcze tych dobr po śmierci niegdą wielmożney Bogumiły z Goraia, pierwszego małżeństwa, zeszłego wielmożnego imci pana Krzysztofa Potockiego, starosty Jabłonowskiego, a powtórnego imci pana Jana Butlera, starosty Drogickiego, małżonki y do rozprawy trybunalskiej pod pieczęcią zostawione były y insze szlacheckie sklady, iako to: iey mci pani Heleny Stanisławskiej, chesznikowey Warszawskiej, gotowe pieniądze, tyńfy, orty, szostaki, srebro stolowe y insze mobilia w skrzyni dębowey, która odbita y pieczęci oddarte, cokolwiek tam było dziedzica y cudzych rzeczy, skrzyń, szkatuł, futer, materii, srebra, złota y inszey wszelkiej ruchomości od mała do wiela, iako mienili, funditus zabrali; w mieście Sidrze iednych mieszkalnych domów sześćdziesiąt porządnych, oprócz szpiehlerzów, browarów, winnic, staien, gumien, chlewów spalili—iedne popielisko; wieś Siekierkę, Słomiankę, Berwicę, Makowlany, gumna wszystkie ze zbożem y dwor z gumnem dwornym, w zastawie będący u imci pana Skulteckiego, funditus popalili—ieden popioł y głównie ieszcze kurzące się z mianowaną szlachtą, ze mną będącą, oglądałem, który to bój, odbicie skarbu, rzeczy zabranie y popalenie być stałe od Wołoszy prawdziwey y ludu polskiego na to kommanderowanych, pasły iasnie wielmożnych ich mość panów Sapiehów koni ze dwieście więcej czyli mniej, iako powiadali, do tego złego uczynku było, od tegoż mianowanego imci pana zawiadowcy Sidrzan-

skiego powtórnie z tąż pomienioną szlachtą do tей же maiętności Sidry dnia dwudziestego siódmego Junii, roku pomienionego przyiechawszy stawów dwa za raz pode dworem spuszczonych, rybę wyłowiono, młynów dwa oschłych widziałem, iako mienili, stojąc we dworze przez niedziel trzy z chorągwią miasta Sidry y całej włości zdezelowanych, podług abiurat zaprzysiężonych z dymu po talarów sześciu wybierając za miesiący sześć wydawać kazali, wybrawszy ile mogli, a na ostatek bydło dworne na włości stadami zagrabili, inwentarze dworne folwarku Mikielewskiego, Kazimierzowskiego wzięli y inwentarz dworu Krzystofowskiego; tegoż czasu imć p. Adam Micuta—rotm. chorągwi Wołoskiej, iasnie wielmożnych ich mość panów Sapiehów zabrał, a odchodząc chorągiew pancerna iasnie wielmożnych ich mość panów

Sapiehów poruczeństwa imci pana Alexandrowicza—starosty Puiańskiego, nie kontentuiąc się tym, że niemało exorbitancyi poczyniła, zawiadowcę Sidrzańskiego wziowszy, za dwadzieście siedm mil :zaprowadziwszy, koni zabrawszy niemal piechotę puścili. Co obszerniej w procesie opisano iest. A tak iа ienerał, com widział y slyszal, nato ten mój skrypt relacyiny z podpisem ręki moiey y z pieczęciami strony szlachty przy mnie byley wydałem. Pisan w Sidrze, roku, miesiąca y dnia ut supra. U tей relacyi podpis ręki ienerała tymi słowy: Marcin Jowonewski, ienerał iego królewskiej mości p-tu Grodzieńskiego. Która to relacya przy opowiedaniu za ustnym y oczewistym przez w wierzchu mianowanego ienerała zeznaniem do xiąg grodzkich powiatu Grodzieńskiego wpisana.

1707 г.

Изъ книги за 1707—1708 г., листъ 118.

3. Жалоба Ивана Богуша на Могилевскихъ базилианъ и тамошній магистратъ.

Иванъ Богушъ приноситъ жалобу на Могилевскихъ базилианъ пмѣщанъ въ томъ, что они, завладѣвши его плацами, не хотѣли отдать ихъ по востребованію, и обѣщали возвратить послѣ возвращенія ихъ рады Хоментовскаго; встрѣтившись

же въ дорогѣ съ Хоментовскимъ поименованный Богушъ не только не получилъ удовлетворенія, но подвергся еще разнымъ насиліямъ, во время которыхъ у него были отняты радцею документы на право владѣнія плацами.

Roku tysiąc siedmsetnego siódmego, miesiąca Januarii siedmnastego dnia.

Personaliter postanowiwszy się solennie protestował się ziemianin ikmci powiatu Grodzieńskiego imć pan Jan Bohusz na wielebnych oo. bazylianów monasteru brackiego

Mohilewskiego, to iest на wielebnego oycа Sylwestra Tracewicza, iako namiestnika episkopiey Białoruskiej a ihumiena pomienionego monasteru brackiego Mohilewskiego y inną starszyneę bracią, w tym monasteru zostaiącą, oraz y на cały magistrat tamecz-

nego miasta, a to na samych starszych pana Theodora Kazanowicza y p. Bazylego Chomentowskiego y na wszystkich mieszczan Mohylewskich, iako w spółney radzie y namowie z sobą będących, aktorów y pryncypałów, o to, iż gdy żałujący imć pan Jan Bohusz w roku terazniejszym tysiąc siedmsetnym siódmym, miesiąca in Januario przybył do Mohylewa, z pokazaniem tak oo. bazylianom, iako magistratowi y mieszczanom Mohilewskim spraw swoich wieczystych samych oryginalów y innych dokumentów na pewne place sobie należące, a w tych prawach specifice opisane w mieście ikmci Mohilewie będące, a na tenczas w nienależytym dzierżeniu tak oo. bazylianów, iako y mieszczan Mohilewskich zostaiące, upraszając, ażeby te place, żałującemu imci należące, ichmć oo. bazyliani zniosszy się z wysz mianowanym magistratem Mohilewskim in realem possessionem podali y postąpili; a ichmć oo. bazylianie y mieszczanie Mohilewscy, korzystając z tych placów, na których mieszczan za iurysdycczan swoich ufundowali, usiłując one osiągnąć, niby deklaracją iaką przywrócenia tych placów, protestanta zbili y upewnili tym, iż kiedy protestant z Królewca powróci z wespół iadącym szlachetnym panem Bazylim Chomentowskim, raycą y mieszczaninem Mohilewskim, natenczas we wszystkim żałujących w tej praetensyi uspokoić mieli. Gdy

tedy żałujący, upewniony będąc taką obżalowanych deklaracją, z pomienionym panem Chomentowskim, mieszczaninem z miasta Mohilewa, w drogę ku Litwie pod Grodno, a ztamtąd do Królewca w tym tysiąc siedmsetnym siódmym roku, miesiąca Januarii siedmnastego dnia, puścił się, nie dojeżdżając do miasteczka Żołudka, w powiecie Grodzieńskim leżącego, pomieniony szlachetny Chomentowski przepomniawszy boiaźni Bożey y srogości prawa pospolitego, zniosszy się z czeladzią swoją, a sprawując się podług informaciy obżalowanych pryncypałów swoich, śmiał y ważył się gwałtownym rozbóyniczym sposobem żałującego imci pana Bohusza tyransko a niemilosiernie kiamy tak zbić, skaleczyć, y żałującego w stronę z drogi zwiozszy porzucił, a te wszystkie sprawy na wyszopisane place Mohilewskie do siebie odebrał, teraz tedy imć pan Bohusz, iako o zabranie rozbóyniczym gwałtownym sposobem spraw, w których szkody ponosi, na złotych tysiąc pięćset, o tyrańskie zbiecie siebie samego na dobrowolney drodze y o wszystkie zwyż wyrażone praetensie, przez co do wyniesienia infamii wskazania obżalowanych na łapanie y na gardło, o szkody, nakłady prawne, chcąc iure agere, dał tę swoją manifestatią do xiąg grodzkich powiatu Grodzieńskiego zapisać, co iest zapisano.